

Dzieci z Pomorskiej uczą się fotoreportażu

- Studenci Uniwersytetu Łódzkiego pomagają najmłodszym
- Były już jednodniowe restauracje - teraz jednodniowa wystawa

Wystawa

Maciej Kałach

m.kalach@dziennik.lodz.pl

Większość fotografów amatorów o wystawie w poważnej instytucji może tylko pomarzyć. Ale im się udało, chociaż nie skończyli jeszcze nawet podstawówki.

Dzisiaj w Łódzkim Domu Kultury (sala nr 313) przy ul. Traugutta 18 odbędzie się wystawa podopiecznych Świetlicy Podwórkowej działającej przy ulicy Pomorskiej 54. Świetlica postawiła sobie za cel pomóc dzieciom z rejonu ulic Pomorskiej, Sterlinga i Kilińskiego, który badania Uniwersytetu Łódzkiego wskazały jako jedną z tzw. „enklaw biedy” na terenie miasta. Dzięki świetlicy dzieci mają szansę poznać inne sposoby spędzania czasu niż większość dorosłych w najbliższej okolicy.

W ramach wystawy trwającej w godz. 17-19 każdy może obejrzeć 21 fotografii 10 małych autorów. Wystawa to finał projektu „Zatrzymane w kadrze”, wymyślonego przez czwórkę studentów Wydziału Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego.

- W świetlicy działa gazetka tworzona przez dzieci - mówi Krzysztof Glige, jeden ze studentów. Dlatego powstał pomysł, aby zdobyły one wiedzę z fotografii, także reportażowej. W lutym podopieczni świetlicy spotkali się z fotograf



Na wystawie w ŁDK można będzie zobaczyć jak dzieci widzą swoją najbliższą okolicę

Agnieszką Dobosz, która przeprowadziła z dziećmi warsztaty. Mali fotoreporterzy uczyli się nie tylko obsługi „cyfrowek”, ale i naciągania kliszy na aparaty sprzed lat.

Dzieciaki skonstruowały także camera obscura, czyli pierwotny wzór aparatu fotograficznego.

Ale najlepsze było jeszcze przednimi.

- Drugim etapem naszych działań było zabranie dzieci na długi spacer po ich najbliższej okolicy; w czasie którego. uzbrojone w aparaty fotograficzne mogły uwiecznić wszystko co tylko im się podobało, bez głównego tematu przewodniego - opowiada Glige. - To nasi podopieczni mieli uchwycić to co ich interesowało, wydobyć piękno

Na wystawie w ŁDK można będzie zobaczyć jak dzieci widzą

swój najbliższą okolicę z miejsc które na co dzień je otaczają.

Na trasie wycieczki dzieciaków znalazły się ulica Pomorska, Kilińskiego, Północna, Sterlinga, a także park Helenów i Park Ocalałych.

Po fotograficznym „polowaniu” w Świetlicy Podwórkowej odbyła się narada, podczas której udało się wyłonić najlepsze zdjęcia - krajobrazy, portrety czy fotografie pojazdów (wśród nich np. starego motocykla). Ich autorzy będą obecni na dzisiejszej wystawie i chętnie porozmawiają o swoich pracach.

Przygoda ze świetlicą służy także pracom, dyplomowym czwórki studentów UŁ.

- Piszę licencjat o wychowawcach widzianych oczyma wychowywanych. Dzięki rozmowom z dziećmi wiem więcej,

jak one postrzegają zachowania swoich opiekunów - mówi Glige.

Podopieczni Świetlicy Podwórkowej wykazują się nie tylko jako fotoreporterzy. W rejonie działalności placówki znane są akcje „Restaurant Day”. Podczas otwierania jedno-dniowych restauracji dzieci bawią się m.in. jako kelnerzy podając wyszukane potrawy.

W lutym z kuchni hiszpańskiej (hitem była zupa serowa), zaś w listopadzie z francuskiej (m.in. gęś piernikowa oraz Ratatouille). W ten sposób gotujący wolontariusze oraz dzieci próbują zebrać środki na działalność świetlicy.